

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ”

Prenumerować
można
w Warszawie,
Nowy-Świat 40
P.K.O. Nr. 3852
oraz na pocztie
pojedyncze numery
nabywać można
w księgarniach
i kioskach Tow.
„Ruch”.



Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składające go się z druhów: d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwieckiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wołskiego.

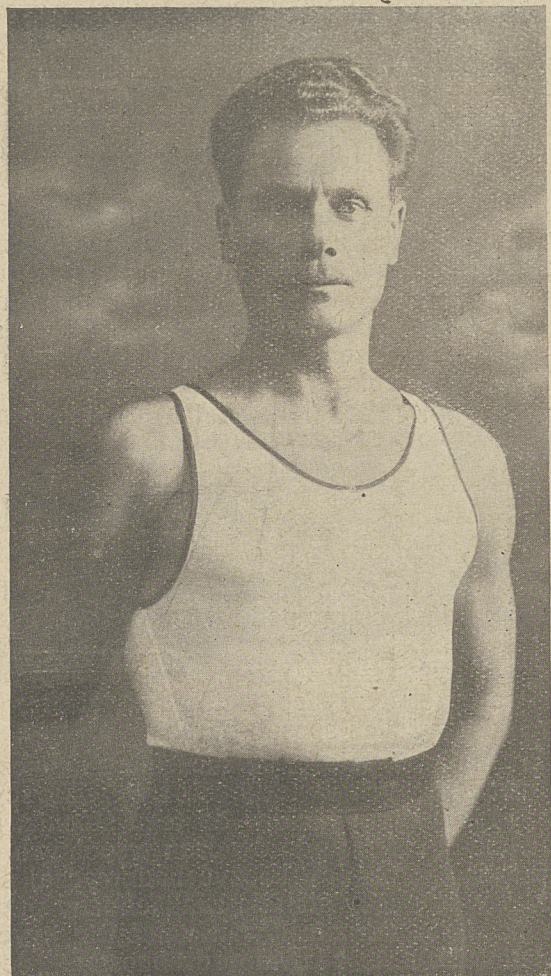
Artykułów nie zamieszczonych nie zwraca się.

TREŚĆ NUMERU: *Marjan Wolańczyk* — Za Waszym przewodem. — *Marjan Wolańczyk* — Przygotowania zlotowe. — Sukcesy narciarzy polskich. — Dłna Bronisława Staszek Polankówna. — Dział urzędowy. — Kronika.

ZA WASZYM PRZEWODEM!

Zbliża się nieubłaganym pędem dzień wielkiego egzaminu. Staną na stadionie Poznania tysiące i okażą przed całym światem, jaką sokolstwo odznacza się sprawnością, okażą to, czego nie potrafią dokonać żadne kluby, jak masy tysiączne doprowadzić potrafią do jednego rytmu, jak jeden rozkaz porusza ramiona... Nie tylko ramiona, ale jak kieruje wola sokółów. Sądzić ich będą wszyscy, ale sądzić będą przede wszystkim nie tych, którzy na boisku w takt muzyki wykonywać będą ćwiczenia — lecz myśl kierowniczą, unoszącą się ponad temi tysiącami. Tak zresztą zawsze bywało i w innych dziedzinach. Bitwę wygrywał zawsze król czy wódz, mimo, że walczyło rycerstwo, gdyż on przygotował rycerzy, on układał plan bitwy — on też zbierał sławę lub hańbę po zwycięstwie albo klęsce. I w dziedzinie naszych popisów gimnastycznych sława lub niesława spadnie nie na ćwiczących bezpośrednio — lecz na ich kierowników, t. j. na naczelników.

W naszej organizacji sokolej za jej całość i rozwój odpowiadają dwie władze, gdyż dwie wielkie dziedziny wchodzą w zakres naszego działania — narodowa i techniczna. Za pierwszą w zupełności i za całość odpowiadają prezesi, gdyż oni reprezentują naszą organizację na zewnątrz. Początkowo też nie było osobno odpowiedzialnych kierowników pracy fizycznej, nie było też naczelników — tylko instruktorzy gimnastyczni, kiedy jednak dział ćwiczeń gimnastycznych objął szerokie kręgi, gdy społeczeństwo dało się przekonać o potrzebie tego rodzaju pielęgnacji zdrowia, wówczas prezesi oddali dział tej pracy w osobny jakby zarząd, obciążając odpowiedzialnością dotychczasowych instruktorów i wówczas to powstał i zaszczytny tytuł kierowników działu gimnastycznego — naczelników. Pierwszym naczelnikiem odpowiedzialnym był ś. p. An-



Dł. Jan Fazanowicz Naczelnik Związku.

toni Durski. Od tego też czasu datuje się podwójna odpowiedzialność i władza w sokolstwie.

Czem jednakowoż jest stanowisko naczelników w całokształcie pracy sokolej? Rozumiemy dobrze, że odmiennie od wszelkich innych organizacji, sokolstwo dąży do wyrobienia charakteru, do wychowania pełnego obywatela przez ćwiczenia gimnastyczne — że zatem gimnastyka jest u nas środkiem do większego celu. W związku z tem stanowisko naczelnika odpowiadać też musi temu ogólnemu założeniu i naczelnik jest tym przygotowującym materiał ludzki do stworzenia z niego pełnego, świadomego obywatela.

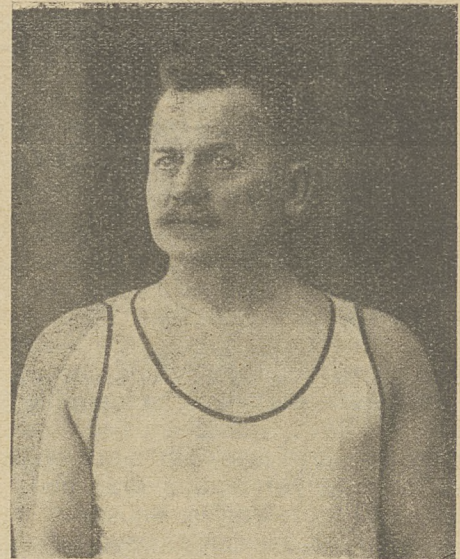
Na zlotach powinniśmy właściwie także okazać swój dorobek w obu dziedzinach, t. j. narodowej i gimnastycznej i dzieje się to zawsze, gdyż zlot każdy otrzymuje pewien charakter narodowy, obecny ma charakter protestu przeciw agitacji niemieckiej, szkodliwej dla Polski — dalej zaś jest hołdem Polsce w jej dziesięciolecie — oto pierwsza dziedzina, za której przygotowanie odpowiedzialność ponosić muszą prezesi. Drugi dział wybija się z natury rzeczy silniej, bo jest to egzamin z dotychczasowej działalności na polu gimnastycznym, a zarazem agitacja organizacyjna, wskazująca do czego można dojść przez ćwiczenia, t. j. zarówno do wprawy, jeśli chodzi o jednostki, jak też do zgrania się, jeśli chodzi o masy. To ostatnie zagadnienie ćwiczenie masowe — to najważniejszy dzisiaj postulat, gdy czasy ostatnie nawołują do pielęgnowania zdrowia całych narodów, gdy wydaje się kolosalne na ten cel sumy, a gdy niezrozumienie bardzo zdrowego hasła wypaczają narody, zadowolając się wyćwiczeniem kilku jednostek, mających starczyć za całość. To właśnie błędne zrozumienie naczelnego dziś hasła prostuje organizacja sokola w agitacyjnym pokazie, że masy mogą ćwiczyć z pożytkiem i z przyjemnością, że właśnie w ten sposób odpowiada się i postulatowi czasu i dba się naprawdę o cały naród.

Jest to nadzwyczaj wdzięczne i szczytne zadanie i spełni ono swe przeznaczenie, jeżeli popis gimnastyczny wypadnie bez zarzutu i będzie pociągającą agitacją. Tysiące czy miliony, przypatrujące się zrozumieją wówczas, że warto wejść do sokolej organizacji, że trzeba ją popierać, gdyż szlachetny jej cel nie zasklepia się sam w sobie, gdyż nie chodzi li tylko w pierwszym rzędzie o samą organizację,

lecz o służbę całemu narodowi, zatem o cel większy.

Oto do czego wiedzą, za co są odpowiedzialni kierownicy techniczni w naszej organizacji — oto w czem ich zasługa i powód do sławy — albo przyczyna nagany. Widzimy przed sobą w niniejszym numerze podobizny naczelników wszystkich dzielnic z naczelnikiem związkowym na czele — wbijmy sobie w pamięć ich rysy, bo to ci szarzy pracownicy z codziennego warsztatu pracy, to ci, którzy swym nakładem pracy przygotowują zrozumienie idei zdrowia narodu — a więc idei sokolej wśród szerokich rzesz obojętnie jeszcze przechodzących jednostek. Te właśnie obojętne cegiełki narodu zjednać dla sprawy sokolej mają nasi naczelnicy przez popis na zlocie i przez to zaskarbiać sobie należy szacunek całego sokolstwa, albo popadną w niesławę, gdy nie wywiążą się ze swego zadania godnie z zaufaniem, pokładanem w nich przez organizację. Nie przypuszczamy ani na chwilę w to drugie — wierzymy silnie w pierwsze — w ich umiejętność i ofiarność dla dobra wielkiej organizacji.

MARJAN WOLAŃCZYK.



Dh. Karol Noskiewicz
Naczelnik Dzielnicy Mazowieckiej.

PRZYGOTOWANIA ZLOTOWE.

Do zlotu pozostaje jeszcze tylko 17 tygodni, biorąc pod uwagę czas przygotowania, zatem natężyć trzeba wszystkie siły, zdwoić energię, gdyż każdy tydzień zmarnowany, stanowi dla sprawy ogólnej niepowetowaną stratę, której nie da się w żaden sposób odrobić.

Przypuszczać należy, że naczelnicy ukończyli już werbunek nowych ćwiczących i że wszyscy opanowali następstwo ruchów do tego stopnia, iż mogą swobodnie stanąć do ćwiczeń wspólnych. Obecnie muszą kierownicy baczyć nadzwyczaj skrupulatnie, by ćwiczący stali na znakach i by przy każdym poruszeniu kontrolowali należycie krycie. Ta bowiem jakby się zdawało drobnośką, decyduje o nastroju całości — to co zdawałoby się może zgubić i zgubi się niezawodnie w 2 czy 4 czwórkach,

wystąpi nadzwyczaj jaskrawie w masowym występie i jeden druh czy druha swą fałszywą postawą złamie linię tysięcy innych — dlatego też przestrzeganie krycia musi stać się przedmiotem bacznej uwagi naczelników. To samo odnosi się do precyzji wszystkich ruchów, do których trzeba się przyzwyczaić, aby one szły „same z siebie“.

Poza temi uwagami zwrócić jednak muszę uwagę na muzykę. Naturalnie nie przypuszczam nawet, by gniazda ćwiczyły bez muzyki i każda próba tylko w takt muzyki wykonaną być powinna. Istnieje jednak jedna możliwość, o której się nie pamięta, a która zaważyć może na całości w sposób fatalny — to jest tempo. Nikt z nas dzisiaj nie wie, w jakim tempie przygrywać będzie orkiestra w Poznaniu, a prawie pewnie powiedzieć można, że bę-



Dh. Franciszek Kapalka
Naczelnik Dzielnic Małopolskiej.

dzie inne, aniżeli we wszystkich naszych gniazdach i jest to rzeczą zupełnie naturalną, gdyż tempo zależy od grającego, jego temperamentu, techniki, nawet nastroju. Wprawdzie ogólna próba będzie miała za zadanie ujednostajnić wszystko — ale nawyknienie działa silniej. Kto przyzwyczaił się do powolnego taktu — nie będzie mógł podążyć za muzyką, jeśli ona przyśpieszy — stąd też jedna nasuwa się uwaga, mogąca zaradzić tej naturalnej zresztą przeszkodzie. Oto należy przy ćwiczeniach zastoso- wywać zawsze inne tempo. Niech każdy ćwiczący przyzwyczai się do porządkowania ruchów do me- lodji samej, niech ona będzie z rozmysłu raz wolniej- sza, drugi raz szybsza — a nie sprawi to trudno- ści na samym zlocie, jak będzie wyglądał takt gra- jącej orkiestry.

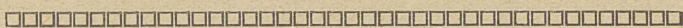
Oto uwaga i przestroga dla naczelników gniazd, o której przypominać powinni naczelnicy okręgów w czasie lustracji — dla prezesów gniazd pozostaje co innego. Już prawdopodobnie mają Zarządy gniazd spis uczestników, z którymi udadzą się do Pozna- nia, wiedzą też jakie są potrzeby — powinni zatem potworzyć w gnieździe komisje dla poszczegól- nych spraw, tak by nie obarczać jednego z druhow̄ pogadankami i troszczeniem się o fundusze i zabie- gami o mundury i sprawą wyżywienia, kolei, kwar- ter i t. d., lecz rozdzielić pracę, zaprzęgnawszy do niej wszystkich członków gniazda. Sposób ten daje podwójne rezultaty! najpierw rozkładając pracę, umożliwia dokładniejsze jej wykonanie i nie prze- ciąża jednego, a dalej działa bardzo dodatnio pod względem organizacyjnym na członków gniazda. Oni bowiem wiedzą, co mają robić, czują się zwią- zani z towarzystwem, gdyż dźwigają pewną odpo- wiedzialność za powodzenie całej sprawy.

Na tem nie kończy się jednak praca prezesów, względnie Zarządów; muszą oni w dalszym ciągu informować uczestników do Poznania o obowią- zkach sokolich, czyli muszą urządzić w dalszym cią- gu pogadanki. Za temat następnej winny służyć „Obowiązki wobec Sokolstwa“ (Katechizm sokoł. str. 28), a pamiętać powinni prezesi i o tem, że pod- czas każdej z pogaderek mimo nowego tematu nale- ży poruszać dawniej omawiane sprawy w celu przypomnienia i utrwalenia ich w pamięci.

Prezesi okręgów niechaj już rozpoczną zesta- wienia statystyczne druhow̄ i druhen, udających się na zlot. Odkładanie tej pracy na ostatnią chwilę, może wielu uczestników powstrzymać od decyzji i okręg wskutek tego będzie mniej licznie reprezentowa- ny. Informacje okręgu mają obejmować ogólną liczbę druhow̄ i druhen wyjeżdżających, następnie roz- dzielić ilu jest ćwiczących a) druhow̄, b) druhen, c) młodzieży, ilość w strojach uroczystych, osobno zaś polowych, ilość zawodników. Mając te cyfry już obecnie, będzie prezes miał nie tylko ewidencję, ale zarazem przybierze sobie do pomocy kierowni- ków i powierzy im pewne zadania np. ten a ten druh obejmie komendę na kwaterze w czasie nie- obecności prezesa, innemu przydzieli prezes kie- rownictwo drużyny przy zwiedzaniu wystawy, innemu nadzór w czasie zbiórki, osiągając spraw- ność organizacyjną, z której i sam będzie niezmiernie rad i zaprezentuje swój okręg jako jednostkę naprawdę karną, co wpływa na całość organizacji.

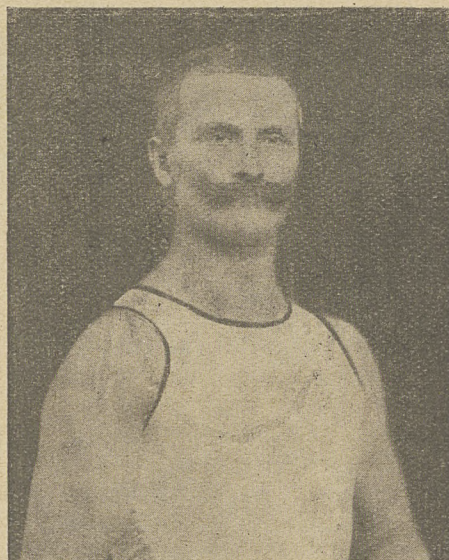
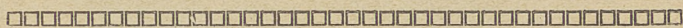
Wkońcu nadmienić muszę, że zainteresować mu- szą się całością i roztoczyć opiekę nad okręgami prezesi, względnie Zarządy Dzielnic. Są bowiem jeszcze gniazda, nie biorące na serio przygotowa- nia — takie gniazda czy okręgi należy wzywać, upominać je — nawet karcić, a jeśli Dzielnica uwa- ża za stosowne nawet publicznie piętnować, poda- jąc do wiadomości sokolej gniazda, względnie ich prezesów. Nie stajemy przecież w Poznaniu li tylko dla własnej przyjemności, mamy spełnić ciężki i odpowiedzialny obowiązek — dlatego też odpo- wiadajmy wszyscy za sprawę, cieszymy się spraw- nością jednego gniazda i gańmy opieszałość, jeśli jeszcze jakiś prezes nie rozumie, bo nie chce tego, co bezwzględnie powinien.

MARJAN WOLAŃCZYK.



Druhu Prezesie!

Za stan i liczebność gniazda na zlocie — odpo- wiada przed całym sokolstwem — prezes. Rozważ- cie!



Dh. Kasper Nowak
Naczelnik Dzielnicy Krakowskiej.

SUKCESY NARCIARZY POLSKICH.

I.

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo F. I. S., które odbyły się w pierwszej połowie lutego w Zakopanem przyniosły wielkie sukcesy narciarzom polskim, wysuwając ich na pierwsze miejsce w Europie bezpośrednio po narodach skandynawskich, a zarazem na czoło narciarzy środkowo-europejskich, bo czwarte miejsce w kombinacji zajęte przez Bronisława Czecha, a pierwsze w biegu pań — przez Bronisławę Staszek-Polankówną, jest wielkim zwycięstwem sportu polskiego. Zważmy, że do biegów i skoków startowali najlepsi przedstawiciele narciarzy szesnastu narodów, że na 200 przeszło zawodników, połowę stanowili cudzoziemcy i to nie bylejący, lecz Norwegowie, Szwedzi i Finnowie, którzy dotąd trzymają w swych rękach: przewodnictwo białego sportu.

Mistrzostwa rozpoczęły się maratonem narciarskim — biegiem na 50 km. Trasa prowadziła z Wilcznika pod Ręgle na Kiry, gdzie była pierwsza stacja telefoniczna, do Witowa (drugi posterunek), stąd przez Gubałówkę (trzeci) do Poronina (czwarty), wreszcie przez Żaradnię (piąty) i Bystre (szósty) do miejsca startu. Teren był lekko falisty, z niewielką stosunkowo różnicą poziomów. Poważniejszy był podbieg na Gubałówkę (700 m.).

Bieg ten przyniósł niespodziankę — przegraną Norwegów i Szwedów do narciarzy fińskich. Na 41 zawodników, reprezentujących osiem narodów, startowało 32, a 27 doszło do mety. Polska zajęła szóste miejsce za Szwecją, Norwegią, Czechosłowacją i Szwajcarią, a przed Węgrami i Jugosławią.

Szczegółowe wyniki były następujące: 1) Knuutti Anselm (Finlandja) 3:50:01; 2) Saarinen Veli (Finlandja) 3:53:23; 3) Hanson Ole (Szwecja) 3:53:30; 4) Likanen Väliö (Finlandja) 3:56:15; 5) Jonsson Gustaw (Szwecja) 3:58:07; 6) Bergstrom Hjalmar (Szwecja) 3:59:05; 7) Skagnaes Leif (Norwegia) 4:02:43; 8) Donth Franz (HDW Czechosłowacja) 4:04:39; 9) Stenem Ole (Norwegia) 4:11:51; 10) Nemecky Josef (CSL Czechosłowacja) 4:19:05; 11) Bussman Walter (Szwajcaria) 4:20:29; 12) Fiser Frantisek (CSL Czechosłowacja) 4:20:33; 13) **Motyka Zdzisław** (Polska) 4:25:10; 14) **Krzepkowski Andrzej II** (Polska) 4:26:40; 15) Slonek Bohuslav (CSL Czechosłowacja) 4:27:54; 16) **Czech Władysław** (Polska) 4:28:46; 17) Haakonsen Hagbart (Norwegia) 4:31:09; 18) **Król Eugenjusz** (Polska) 4:45:10; 19) Kulka Josef (CSL Czechosłowacja) 4:45:19; 20) **Witkowski Szczepan** (Polska) 4:50:07; 21) **Michalski Stanisław** (Polska) 4:50:10; 22) Hauser Otto (HDW Czechosłowacja) 4:50:25; 23) Csekey Jules (Węgry) 4:50:33; 24) **Gasienica Władysław** (Polska) 4:50:27; 25) Stehlik Iros (CSL Czechosłowacja) 4:50:57; 26) **Motyka Juljan** (Polska) 4:54:45; 27) Goddec Tomasz (Jugosławią) 4:56:20.

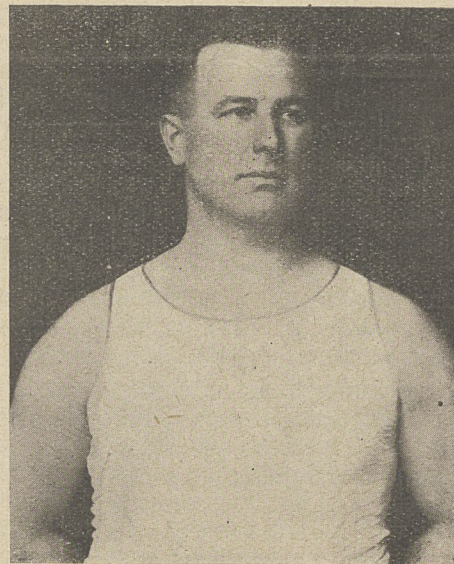
W drugim dniu zawodów odbył się poza konkursem bieg zjazdowy. Bieg ten składał się z dwóch części.

Ze zgłoszonych 60 osób, startowało do przedbiegu 31, z tych jeden, z powodu wypadku, do mety nie doszedł. Najlepszy czas uzyskał, ku szalonej radości tłumów, Br. Czech — 3:41, bijąc o 18 sekund Anglika Brackena. Dalej byli znakomici skoczkowie szwajcarscy Kaufman (4:16), Lanener (4:28), Trojani (4:34), następnie Andrzej Krzepkowski I (4:36), znowu skoczek szwajcarski Wuillemier, Anglik

Nixon (po 4:37) i t. d. Prawdziwą sensację wzbudziły swą brawurą i odwagą, jadące poza konkursem, Angielki Sale-Barkner (5:34) i Elliot (5:47). W biegu właściwym zwyciężył Br. Czech. Startowało 26, skończyło zaś go 25.

Bronek Czech i Anglik Bracken stanowili klasę dla siebie, znacznie przewyższając pozostałych zawodników. Świadczą o tem czasy: Bronek miał 6:52 (w drugiej części 3:11), Anglik 6:55 — 2:56) następnie zaś zawodnicy, Szwajcarzy mieli: Lanener 8:21 — 3:53!), Kaufman 8:24 — 4:09!), Trojani 8:26 — 3:52). Szósty był Anglik Nixon 8:30, siódmy Krzepkowski I 8:43. Angielki zajęły trzynaste i czternaste miejsce czasami — Elliot 10:16, — Sale Barkner 10:26, bijąc wielu mężczyzn, nie licząc tych sześciu wycofanych!

Trzeci dzień zawodów przyniósł nam wielki tryumf — zwycięstwo młodej drużyny **Staszek Polankówny** nad zagranicznymi, światowej sławy narciarkami, która w biegu pań na 6 km. zajęła pierwsze miejsce w czasie 31 minuta 34 sek. O tem, jaką klasę stanowi Polankówna, świadczy fakt, że wyprzedziła ona drugą z kolei Frydlanderową (Czechosłowacja) prawie o trzy minuty (34'29'), czyli przeszło o pół kilometra. Trzecią z kolei była Zietkiewiczowa 35'20", czwartą Stopkówna 36'30", 5) Lorenzówna 36'52, 6) Fawerol - Fiszera 37'09. 7) Dubieńska 38'43, 8) Giewontówna 39'09, wszystkie Polki, 9) Hede (Czechosłowacja) 39'35", 10) Szostakówna Władysława (Polska) 39:51, 11) Rójówna Antonina (Polska) 40:08, 12) Bogucka Halina (Polska) 40:47, 13) Richtrova Marja (CSL. Czechosł.) 41:21, 14) Gwizdałówna Irena (była rekordzistka Polski w lekkiej atl.), 41:23, 15) Kozakova Olga (CSL. Czechosł.) 42:06, 16) Renner Inge (HDW. Czechosł.) 42:27, 17) Skotnicówna Lida (Polska) 43:00, 18) Oberlaenderówna Saba (Polska) 43:28, 19) Landówna Hanka (Polska) 43:48, 20) De Latour Josy (Szwajcaria) 44:02, 21) Małochlebówna Marja (Polska) 53:47.



Dh. Konstanty Suligowski
Naczelnik Dzielnicy Wielkopolskiej.



Dł. Bolesław Makowski
Naczelnik Dzielnicy Pomorskiej.

W piątek 8 lutego odbyły się w ramach mistrzostw narciarskich FIS dwa biegi 18 klm. indywidualny i do kombinacji.

Dzień był pochmurny, padał drobny śnieg. Warunki śniegowe wskutek tego średnie. Do biegu indywidualnego stanęło 48 zawodników, ukończyło bieg 40. Bieg zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Kolejność była następująca:

1) Saarinen (Finlandja) 1 g. 20.03, 2) Knuutti (Finlandja) 1:20.40, 3) Bergström (Szwecja) 1:21.28, 4) Hansson (Szwecja) 1:23.03, 5) Haakonsen (Norwegja) 1:23.36, 6) Jonsson (Szwecja) 1:23.36, 7) Liikkanen (Finlandja) 1:23.43, 8) Krebs (Niemcy) 1:25.12, 9) Donth (Czechosł.) 1:25.42, 10) Bussman (Szwajcarja) 1:26.11, 11) Fisera (Czech.) 1:28.40, 12) Feistauer (Czech.) 1:30.34, 13) **Motyka Zdz. (Pol.)** 1:30.37, 14) Nemecky J. (Czechosłowacja) 1:31.28, 15) Slonek (Czech.), 16) Jansa (Jug.), 17) Kosnarek (Czech.), 18) Stehlik (Czech.), 19) Krzeptowski Andrzej II (Pol.) 1:34:23, 20) Schuster (Niem.), 21) Wahl (Niem.), 22) Michalski (Pol.) 1:35:40, 23) Motyka Juljan (Pol.) 1:35:51, 24) Skupień (Pol.) 1:36:36, 25) Król (Pol.) 1:37:29, 26) Godec (Jug.), 27) Kulka (Czech.), 28) Suleja (Polska) 1:39:04, 29) Jansa (Jug.), 30) Zojer (Rum.), 31) Teisseyre (Pol.) 1:42:22, 32) Schiele (Pol.) 1:42:27, 33) Bukas (Łotwa), 34) Machatschek (HDW), 35) Kmet (Jug.), 36) Mikler (Pol.) 1:48:15, 37) Nowak (Pol.) 1:50:45, 38) Csekey (Węg.), 39) Rajski (Pol.) 1:56:03, 40) Purcareu (Rum.).

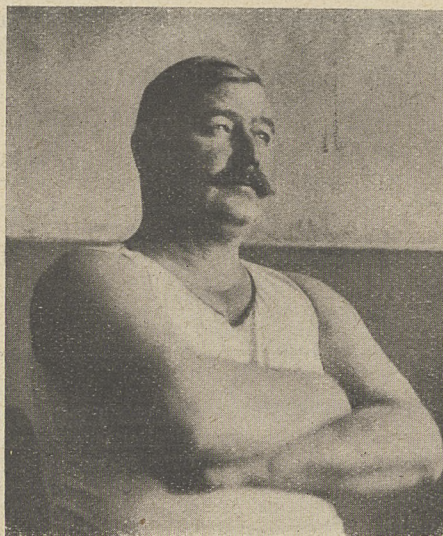
W biegu do kombinacji odnieśliśmy niebywały tryumf, zdobywając przez Br. Czecha czwarte miej-

sce po trójce Norwegów, bijąc wszystkie inne narodowości.

Oto rezultaty tego biegu:

1) Järvinen (Finlandja) 1 g. 25 m. 21 s., 2) Stenen (Norwegja) 1:26.05, 3) Vinjarengen Hans (Norwegja) 1:26.29, 4) Czech Bronisław (Polska) 1:26.57, 5) Belgum Peder (Norwegja) 1:27.29, 6) Nuotio Paavo (Finlandja) 1:27.35, 7) Müller Gustaw (Niemcy) 1:27.39, 8) Czech Władysław (Polska) 1:28.40, 9) Bauer Hans (Niemcy) 1:29.15, 10) Ettrich Al. (Czech. H. D. W.) 1: 29,38, 11) Szostak Karol (Polska) 1:29.56, 12) Aschauer Josef (Niemcy) 1:30.12, 13) Skagnaes (Norw.) 1:30.39, 14) Kratzer (Niemcy) 1:31.02, 15) Johansson (Norw.) 1:31.38, 16) Eriksson (Szwecja) 1:31.38, 17) Szostak A. (Polska) 1:32.37, 18) Żytkowicz Wł. (Polska) 1:33.38, 19) Holmen (Norw.) 1:34.42, 20) Pellkofer (Niemcy), 21) Wuilleumier (Szwajcarja), 22) Busterud (Norwegja), 23) Gąsienica Władysław (Polska) 1:35.34 sek., 24) Purkert (H. D. W. — Czechosłowacja), 25) Rajski Zygmunt (Polska) 1:36.46 sek., 26) Lauener (Szwajcarja), 27) Sieczka-Gąsienica Stanisław (Polska) 1:38.00 sek., 28) Hnyk (C. S. L. — Czechosłowacja), 29) Kleppen (Norwegja), 30) Hauser Otto (H. D. W. — Czechosłowacja), 31) Kadavy (C. S. L. — Czechosłowacja), 32) Venzi (Włochy), 33) Witkowski Szczepan (Polska) 1:40.04 sek., 34) Bujak Franciszek, 35) Priebisch (HDW. — Czechosłowacja), 36) Ruud Zygmunt (Norwegja), 37) Machatschek (HDW. — Czechosłowacja), 38) Nemecky Bożywój (CSL. — Czechosłowacja), 39) Gajduszek Leopold (Polska), 40) Lexen (Rumunja), 41) Novak Paul (CSL. — Czechosłowacja) 1:49.57 sek., 42) Kolesar Piotr (Polska).

(D. n.).



Dł. Alfred Hamburger
Naczelnik Dzielnicy Śląskiej.

DRUHNA BRONISŁAWA STASZEL POLANKÓWNA.

Druhna Bronisława Staszel-Polankówna, która jest obecnie mistrzynią Polski w narciarstwie i nieoficjalną mistrzynią świata, jest jeszcze młodą dziewczęciem, liczy bowiem 17 lat. Urodziła się w Kościeliskach, ojcem jej jest gospodarz Andrzej, a matka Marja z Gąsieniców, ukończyła szkołę powszechną w Kościeliskach. Do Sokoła należy od 1925 r.

Pierwszy raz stała do zawodów narciarskich w r. 1925 w Zakopanem do biegu na 3 klm., który wygrywała.

W 1926 r. stała w poważnej konkurencji z Loteczkową, Zientkiewiczową etc.: o mistrzostwo Zakopanego na 6 klm. Wygrywa zawody o 5 minut, mając czas lepszy od następnej.

W dwa tygodnie potem w 1926 r. stała do zawodów o mistrzostwo Zakopanego w biegu na wytrzymałość. Stała w najpoważniejszej konkurencji z Loteczkową, Zientkiewiczową, Landową etc. Wygrywa i te zawody, przybywszy pierwsza o 2 i pół minuty.

We Łwowie w 1927 r. w mistrzostwach Polski nie dochodzi do skutku bieg pań, bierze więc udział w biegu panów i otrzymuje drugą nagrodę na 18 klm. przybywa w 18 sekund po pierwszym.

W roku 1926 w zawodach o mistrzostwo Polski w Zakopanem na Hali Gasiennicowej nie dopuszczona zostaje do zawodów z powodu zbyt młodego wieku. Zorganizowano więc dwie klasy. W klasie wyższej wygrywa Loteczkowa, Polankówna w swojej klasie jest pierwszą o 5 min.

Ogółem ma przeszło 10 nagród.

W styczniu 1929 r. bierze udział w zawodach So-

kolstwa Słowiańskiego w Zakopanem, otrzymuje pierwszą nagrodę, przybywając o 8 minut przed innymi pierwsza.

W międzynarodowych zawodach w Zakopanem, w bardzo poważnej konkurencji, otrzymuje pierwszą nagrodę.

Nie zajmuje się specjalnie trenowaniem, będąc zmuszoną codziennie prawie dostarczać mleko w bańkach do Zakopanego z Kościelisk. Przebiega więc około 10 klm. dziennie. Mając wiele rodzeństwa starszego i młodszego, pomaga jednak zawsze matce w gospodarstwie domowym.

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Przewodnictwa Związku w dniach 29 stycznia i 5 lutego 1929 roku.

1) W uzupełnieniu podanych w nr. 24 Przewodnika Gimnastycznego „Sokół” z dn. 15 grudnia 1928 r. uchwał Zarządu Związku z dn. 24 i 25 listopada 1928 r. Przewodnictwo Związku komunikuje, że Zarząd Związku zatwierdził na wniosek Związkowego Wydziału Sokolic zmianę w umundurowaniu druhen, polegającą na dodaniu ciemno-czerwonych wyłogów sukiennych na kołnierzu, uroczystego stroju druhen.

U w a g a: Wyłogi muszą być sukienne i najlepiej gdy będą przypinane na zatrzaski, by móżdż je odpinać.

2) Przyjęto do wiadomości pismo Czechosłowackiego Związku Sokolego z podziękowaniem za przyjęcie drużyny czeskiej, która wzięła udział w związkowych zawodach narciarskich w Zakopanem w styczniu b. r.

3) Na zapytanie Federacji Towarzystw Gimnastycznych Francuskich proszono o przyjazd na zlot

w Poznaniu delegacji oraz drużyny reprezentacyjnej tegoż Związku.

4) Zaakceptowano model w bronzie odznaki zlotowej.

5) Przyjęto do wiadomości pisma Dzielnic Małopolskiej z dn. 30.1 b. r. L. 86/29; 87/29 dotyczące przyjęcia do teje Dzielnic Okręgu Wołyńskiego jako XIV-go oraz uznania wniosku Dzielnic Śląskiej o wpłacanie przez gniazda składek do Związku za pośrednictwem skarbników okręgowych za nieaktualny na terenie Dzielnic Małopolskiej.

6) Upoważniono Związkowy Wydział Sokolic do rozesłania kwestjonariusza, opracowanego przez tenże Wydział, do Dzielnic i Okręgów.

7) Postanowiono przyjąć do Związku, na podstawie wniosków zgłoszonych drogą służbową do Przewodnictwa Związku, nowozałożone gniazdo Włodowice obok Zawiercia z przydziałem do Okręgu II Dzielnic Krakowskiej oraz gniazda Sieroszewice, Wierzбно, Chwaliszew, Łakociny, Wysocko Małe, Przygodzice i Sadowie z przydziałem do Okręgu Ostrowskiego Dzielnic Wielkopolskiej.

UROCZYSTY I ĆWICZEBNY STRÓJ MŁODZIEŻY SOKOLEJ.

CHŁOPCY.

Strój uroczysty.

Koszula czerwona, z długimi rękawami, kołnierzem wykładanym (a la Słowacki). Spodenki drelchowe granatowe krótkie z kieszonką z tyłu. Pas brązowy skórzany 4 cm. szeroki ze sprzączką. Pończochy czarne, zawinięte pod kolaniem. Buty czarne. Czapka granatowa (starego przedwojennego kroju) okrągła, a denko z czterema małymi różkami. Z lewego boku rozetka z Sokolikiem.

Strój ćwiczebny.

Tylko granatowe spodenki.

DZIEWCZĘTA.

Strój uroczysty.

Granatowy mały berecik z rozetką i Sokolikiem z lewej strony. Bluzeczka czerwona satynowa krój kimono z krótkimi rękawami, kołnierzyk wykładany a la Słowacki, na nim nałożony kołnierzyk biały. Na dole bluzki w pasku wszyte dwie kieszonki. Spódniczka granatowa plisowana długa na 10 cm. od ziemi w klęku. Pończochy czarne, zawijane pod kolaniem, trzewiki czarne.

Strój ćwiczebny na występy.

Na głowę czerwona wstążka szer. 4 cm. związana z tyłu. Bluzeczka ta sama co w stroju uroczystym. Spódniczka ta sama co w stroju uroczystym. Pod spódniczką granatowe krótkie lekkoatletyczne majteczki. Nogi bez pończoch, tylko w czarnych gimnastycznych pantofelkach.

UWAGA: Berety i czapki wskazane jest dla jednolitego wyglądu zakupywać w Wydziale Dostaw Sokolich.

KRONIKA

POLSKA WICEMISTRZEM EUROPY W HOKEJU.

Na mistrzostwach hekejowych na lodzie w Budapeszcie, zdobyliśmy drugie miejsce po Czechosłowacji. Rezul-

taty spotkań były następujące: Czechosłowacja — Włochy 1:0; Polska — Austria 3:1; Austria — Włochy 4:2; Czechosłowacja — Polska 2:1.

Zaznaczyć należy, że decydujące o mistrzostwo spotkanie zostało przez nas

przebrane w ostatniej chwili. Na 1 minutę 40 sek. do końca zawodów byliśmy zwycięzcami w stosunku 1:0. Oto co pisze o tem jeden z najlepszych naszych hokeistów p. Wł. Krygier w „Przeglądzie Sportowym”.



Dh. Tomasz Woźniak
Naczelnik Dzielnicy Francuskiej.

„I tu zaczyna się tragedia. Zamiast zastosować taktykę obroną, Polacy niepotrzebnie prą naprzód całą trójką. Do końca meczu pozostawało 1 min. 40 sek., gdy podanie Adamowskiego do Tupalskiego przejął Steingenhöfer i podciągawszy trzy kroki naprzód, strzelił niespodziewanie. Stogowski zasłonięty przez obrońcę nie widzi krążka, który, odbiwszy się od wewnętrznej sztangy, wyskakuje z bramy. Wyrównanie — i prawie jednocześnie z tem koniec meczu.

Po 10 minutach przerwy gryamy dogrywkę dwa razy po 5 min., która nie daje rezultatu.

Druga dogrywka: Czesi strzelają przeważnie zdaleka. Strzały idą górą. Podczas rzucania bulli pod naszą bramką Maleczek podaje w tył Dorazilowi, do którego rzuca się Tupalski, lecz Czech uprzedza go i z odległości 10 kroków strzela decydującą bramkę.

Pozostaje 3 minuty. Cała drużyna polska rzuca się do ataku. Czesi cofają się do obrony i teraz dopiero dają nam lekcję pogładową, jak trzeba mrować bramę, mając mecz wygrany. Mimo to, Polacy kilkakrotnie stwarzają groźne sytuacje, lecz szczęście nie dopisuje. Dzwonek przerywa grę i schodzimy z lodu, jako (niestety tylko) wicemistrzowie Europy.

Publiczność gotuje nam gorącą owację.

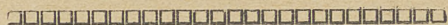
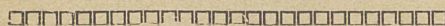
Czesi, wydobywszy z ukrycia zawczasu przygotowany sztandar, objężdżają dookoła tor — przy wrogich okrzykach publiczności“.



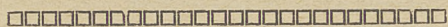
DO NAŚLADOWANIA!

Następujące gniazda zwiększyły liczbę odbieranych egzemplarzy Przewodnika:

Warszawa II Oddział żeński o egz. 12 Rypin o egz. 14. Tarnopol 3. Które gniazda następnie?



nie zapominajcie o wpłacie za prenumeratę Przewodnika konto P. K. O. 3852.



ZAWODY STRZELECKIE SOKOŁA KRAKOWSKIEGO.

W dniach 23 i 24 lutego 1929 r. odbędą się zawody strzeleckie „Sokoła” krakowskiego w 4-ch konkurencjach, a mianowicie:

1. Strzelanie z broni długiej, kaliber 22 do tarczy-pierścieniowej, 2. Strzelanie z broni krótkiej, kaliber 22 do tarczy-pierścieniowej, 3. Strzelanie z broni długiej, kaliber 22 do figurek, 4. Strzelanie z broni krótkiej, kaliber 22 do figurek.

I. Konkurencja.

Ad. 1) broń i przyrządy celownicze dowolne, bez szkieł. Odległość 25 m. tarcza 20 cm., pole czarne 8 cm., dwie serie po dziesięć strzałów, 3 strzały próbne w serii dozwolone, przerwa między serjami dowolna, czas trwania serii 12 minut bez pokazywania wyników poszczególnych strzałów, amunicja ołowiana, okrągła, short, long, longrifle.

Ad. 2) strzelanie z broni krótkiej kaliber 22, warunki jak pod 1) z wyjątkiem tarczy, która wynosi 30 cm., pole czarne 6 cm. średnicy, pole białe 10 cm.

Ad. 3) strzelanie z broni długiej do figurek wysokości 10 cm., broń jak pod 1), odległość 20 mtr., ilość strzałów do pierwszego chybionego 3 strzały próbne, czas bez ograniczenia, jednak do ukończenia serii stanowiska opuścić nie wolno, w przeciwnym razie serję uważa się za skończoną, amunicja jak pod 1), figurki trafione liczy się 5 punktów.

Ad. 4) strzelanie z krótkiej broni do figurek, warunki jak pod 3) z tem, że w serii 10 strzałów bez względu na wynik, figurka trafiona liczy się 10 punktów.

Odnosnie do obliczenia wyników w konkurencjach do tarczy, przepisów porządku i bezpieczeństwa obowiązuje regulamin Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Wpisowe dla każdej konkurencji wynosi 3 zł.

Spis i przydział nagród ogłoszony będzie na tydzień przed zawodami, oraz wywieszony na strzelnicy „Sokoła”, — nagrody zaś wystawione będą w tymże czasie w firmie „Esko Sporting” przy ulicy Sławkowskiej.

II. Konkurencja.

Dla Juniorów do lat 18-tu i pań. Strzelanie z broni długiej kaliber 22. Broń karabinek F. N. i Mauser, przyrządy celownicze odkryte, grzybek niedopuszczalny, użycie pasa złączonego z bronią dozwolone, pozatem jak pod 1).

Wpisowe do tej konkurencji wynosi 1 zł.

III. Konkurencja.

Strzelanie premjowe. Warunki jak pod 1) z tem, że ilość serii ograniczona jedynie czasem trwania zawodów. Wpisowe do każdej serii 50 groszy.

Wpisowe rozdzielone zostanie na trzy najlepsze serie, a to:

50% kwoty przeznaczonej do rozdziału przypada na I miejsce, 30% kwoty przeznaczonej do rozdziału przypada na II miejsce, 20% kwoty przeznaczonej do rozdziału przypada tytułem zwrotu kosztów strzelania.

IV. Konkurencja:

Strzelanie premjowe z krótkiej broni: warunki identyczne jak pod III).

Czas zawodów:

23-go lutego o godz. 14 — 20-tej, strzelanie juniorów i pań. 24-go lutego konkurencja pod 1) wymienione o godz. 8 — 12 przedpoł. i od 14 — 18-tej popołudniu.

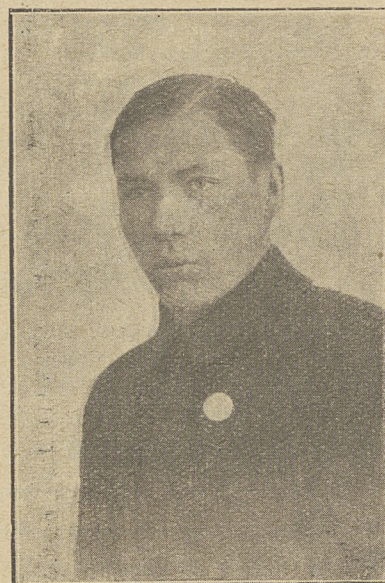
Przez cały czas trwania zawodów — strzelanie premjowe w miarę wolnych stanowisk.

Zgłoszeni zawodnicy mają prawo trenować na strzelnicy „Sokoła” w godzinach ogłoszonych na warunkach ulgowych, t. j. za opłatą 10 groszy od serii.

Karty zgłoszenia wydaje kancelaria „Sokoła” codziennie od godz. 18 — 20-tej za opłatą wpisowego. Do strzelania premjowego zgłoszenia na strzelnicy w czasie zawodów.

Prócz nagród w poszczególnych konkurencjach I nagroda „Sokoła” za największą ilość punktów osiągniętych w konkurencjach pod 1) wymienionych.

Dopuszczeni zawodnicy wszystkich stowarzyszeń, oraz niestowarzyszeni.



Dh. Stanisław Wilczyński, najlepszy polski długodystansowiec narciarski, nie mógł brać udziału w zawodach narciarskich z powodu złamania nogi przy treningu.

